

## Widok. Theories and Practices of Visual Culture

**tytuł:**

Ezoteryczny duch socjalizmu

**autor:**

Jakub Banasiak

**źródło:**

Widok. Theories and Practices of Visual Culture 2026 nr 44

**odsyłacz:**

<https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/44-wiedzmy-wiedza/ezoteryczny-duch-socjalizmu>

**wydawca:**

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

**afiliacja:**

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

**słowa kluczowe:**

Joseph Kellner; The Spirit of Socialism; ZSRR; alternatywne duchowości

**streszczenie:**

Recenzja książki Josepha Kellnera *The Spirit of Socialism*, poświęconej fenomenowi alternatywnych duchowości w schyłkowym ZSRR i postradzieckiej Rosji lat 90. Tekst omawia założenia książki oraz wprowadzone przez autora pojęcia, a następnie rekonstruuje zawartość poszczególnych rozdziałów. W końcowej części autor proponuje spojrzenie na pracę Kellnera z szerszej perspektywy badań nad alternatywnymi duchowościami czasu transformacji w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

**Jakub Banasiak** – Historyk i krytyk sztuki, adiunkt w Katedrze Historii Sztuki Polskiej Najnowszej na Wydziale Badań Artystycznych i Studiów Kuratorskich na ASP w Warszawie. Redaktor naczelny czasopisma krytyczno-artystycznego „Szum” (z Karoliną Plintą) oraz rocznika naukowego „Miejsce” (z Mariką Kuźmich). Ostatnio opublikował monografię *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982–1993* (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, 2020), za którą otrzymał nominację do Nagrody im. Jana Długosza. Koncentruje się na dwóch obszarach badawczych: systemie artystycznym PRL oraz sztuce czasu transformacji i ezoteryce w sztuce polskiej czasu transformacji.

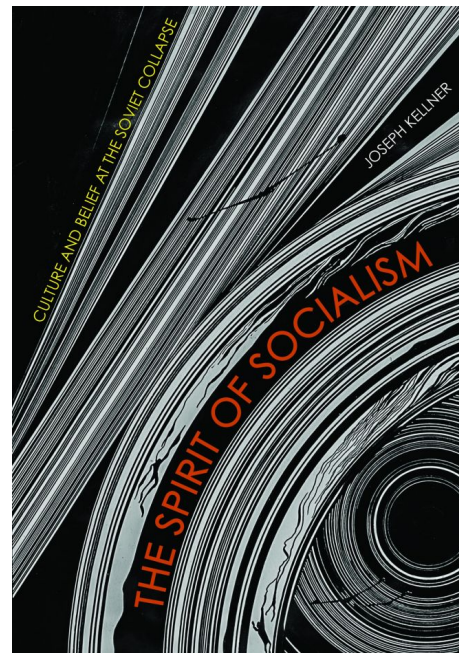
## Ezoteryczny duch socjalizmu

- **Joseph Kellner, *The Spirit of Socialism: Culture and Belief at the Soviet Collapse*, Cornell University Press, Ithaca 2025.**

As they traveled about the remnants of the USSR, they moved fluidly between its two worlds of magic and misery.

Joseph Kellner, *The Spirit of Socialism*

W końcowym rozdziale swojej wizjonerskiej książki *Dom władzy* – interpretującej bolszewizm jako świecki ruch millenarystyczny – Yuri Slezkine krótko opisuje duchowy klimat przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Zdaniem historyka upadek imperium był w istocie następstwem niespełnienia proroctwa o końcu czasów – jednym z wielu w dziejach<sup>1</sup>. I jak zawsze w dziejach, sytuację interregnum wykorzystywali niezliczeni prorocy. Tym razem zaroilo się od nich na ruinach ZSRR. Jak wskazuje Slezkine, jedni



przybyli z daleka: mormoni, baptyści, Sathya Sai Baba, Baba Wanga oraz – ze szczególnym powodzeniem – Aum Shinrikyō, którzy mieli swoje radio i programy telewizyjne, a tłumy przychodzące na ich ceremonie inicjacji wypełniały całe stadiony. Niektórzy byli nasi, rodzimi: Kościół Ostatniego Testamentu Wissariona, Białe Bractwo Marii Devi Christos oraz Zgromadzenie Bogurodzicy Błogosławionego Jana Bieriesławskiego zwiastowali nadejście Sądu Ostatecznego;

Anatolij Kaszpirowski i Alan Czumak uzdrawiali i „energetyzowali” miliony widzów; Paweł Głoba i Michaił Lewin przepowiadali przyszłość i uczynili z astrologii naukę i biznes; Siergiej Mawrodi stworzył piramidę finansową, która miała zagwarantować bogactwo wszystkim inwestorom, a Anatolij Fomienko odkrył, że większość znanej historii to kłamstwo<sup>2</sup>.

Joseph Kellner – uczeń Slezkine’a – podejmuje swą opowieść w miejscu, w którym kończy się *Dom władzy*.

## Zdezorientowani poszukiwacze

Przedmiotem książki jest fenomen alternatywnych duchowości w ZSRR/Rosji lat 80. i 90. Wyliczanka Slezkine’a znakomicie oddaje ich różnorodność – chodzi o dziesiątki nurtów i grup, z czego większość stanowiła mniej lub bardziej synkretyczny zlepek rozmaitych wierzeń, przekonań i praktyk. Kellner spina je za pomocą pojęcia „zjawiska poszukiwania” (*seeking phenomenon*). Figurę „poszukiwania” wyższej wiedzy/mądrości wprowadził brytyjski socjolog Colin Campbell w klasycznym studium *The Cult, the Cultic Milieu and Secularization* z 1972 roku. Wydobywał dzięki niej różnicę między tradycyjnie rozumianym „wierzeniem” a „środowiskiem kultowym” (*cultic milieu*), czyli przestrzenią funkcjonowania nowych form duchowego zaangażowania w realiach postępującej sekularyzacji społeczeństw zachodnich. Pozwoliło mu to zdefiniować nowe zjawisko poprzez proces, a nie doktrynę – jedynym spoiwem środowiska kultowego był sam akt poszukiwania, związany z nim sposób życia i praktyki społeczne. Analogicznie postępuje Kellner – jak wielokrotnie zaznacza, tym, co łączyło radzieckich, a później rosyjskich poszukiwaczy, było samo poszukiwanie.

Książka składa się z wprowadzenia oraz czterech pogłębionych studiów przypadku. Trzy dotyczą zjawisk wspomnianych przez Slezkine’a (astrologia Michaiła Lewina, apokaliptyczny kościół Wissariona oraz nowa wizja historii Anatolija Fomienki), czwarty

– radzieckiego wcielenia Hare Kriszny. To reprezentatywne, a przy tym różnorodne przejawy „zjawiska poszukiwania”.

Kellner – podobnie jak Slezkine – osadza je na tle rozległej panoramy niepokojów i napięć czasu „rozpadu i transformacji” (s. 19). Żeby opisać to doświadczenie, wprowadza pojęcie „dezorientacji”, przy czym nie chodzi tu o zwykłą konfuzję, ale o doświadczenie totalne. Kellner zaznacza, że na przełomie lat 80. i 90. rozpadł się nie tylko pewien model cywilizacyjny (w tym wymiarze dezorientacja miała się wiązać z utratą „epistemicznego autorytetu” oraz tożsamości kulturowej), lecz także – a może przede wszystkim – dotychczasowe poczucie celowości i logiki czasu historycznego. „Dezorientacja” obejmuje więc kwestie związane z przemianami społeczno-ekonomicznymi, jednak się do nich nie ogranicza – według Kellnera transformacja była dla społeczeństwa radzieckiego dramatem kosmicznym, prawdziwym pęknięciem czasu.

Jednocześnie Kellner zdecydowanie odrzuca interpretacje głoszące, że ezoteryka miała zastąpić „duchową próżnię” po marksizmie-leninizmie<sup>3</sup>. Jego zdaniem – i na tym polega oryginalność *The Spirit of Socialism* – mieliśmy raczej do czynienia z ciągłością. Myśl ta stanowi intelektualny fundament wyводу Kellnera i przewija się w całej książce, szczególnie zwięźle zostaje jednak wyrażona w konkluzji: „Najkrócej mówiąc, i wbrew wszelkim pozorom – kultura poszukiwania była kulturą radziecką” (s. 170). Dotyczyło to zarówno sfery wartości, jak i szeroko rozumianych infrastruktur, w obrębie których funkcjonowali poszukiwacze. W tym ujęciu ich faktycznym celem było nie tyle przyjęcie tej czy innej doktryny ezoterycznej, ile wskrzeszenie tytułowego „ducha socjalizmu”.

Ducha socjalizmu – czyli właściwie czego?

## Kuchenne źródła ezoteryzmu

Według Kellnera kultura poszukiwania lat 80. i 90. wywodzi się z fenomenu radzieckiej duchowości (*duchownost'*). Jej narodziny

więzały się ze spektakularnymi sukcesami ZSRR w pierwszej fazie *space race*: wystrzeleniem Sputnika 1 (1957), a przede wszystkim kosmicznym lotem Jurija Gagarina (1961). Był to światopogląd, „w którym postęp naukowy i techniczny, międzynarodowe braterstwo, utopijne aspiracje oraz wyzywający ateizm splatały się w jednym świętym centrum” (s. 7). Centrum tym nie była już jednak partia – tu, na Ziemi – lecz rakiety, satelity i kosmonauci – tam, w kosmosie. Polityczne metody realizacji utopii zostały pogrzebane wraz ze Stalinem. Funkcję proroków przejęli naukowcy, a wyznawców wiary – inteligencja techniczna. Gagarin może i wypowiedział słynne słowa *Boga niet!* (choć zrobiła to raczej propaganda – lub stugębna plotka), jednak podbój kosmosu był wydarzeniem tak niezwykłym, że i tak nadał socjalistycznym wartościom transcendentny rys. Istotą tak rozumianej duchowości było przekonanie, że – jak głosił slogan z popularnego w erze kosmicznej plakatu – „bajki się spełniły” (s. 27). To przesłanie, modyfikowane i reinterpretowane na najróżniejsze sposoby, było obecne w niezliczenie wielu nowych czasopismach, książkach, audycjach radiowych, towarzystwach czy „klubach kosmicznych”. W ten sposób docierało do dziesiątków milionów ludzi, trwale przekształcając dyskurs radzieckiej modernizacji. Kiedy jednak pod koniec lat 60. stało się jasne, że sukcesy w kosmosie nie przekładają się na powszechny dobrobyt na Ziemi (a na Księżycu wylądowali Amerykanie), inteligencję techniczną ZSRR ogarnął całkiem dosłownie rozumiany kryzys wiary.

W kolejnej dekadzie to właśnie przedstawiciele tej grupy zawodowej zainicjowali poszukiwania. Początkowo centrum ich aktywności były tak zwane krużki, czyli niewielkie, nieformalne – choć nie nielegalne – grupy towarzysko-dyskusyjne, zawiązywane wokół rozmaitych tematów<sup>4</sup>. Jak pisze Kellner, pierwsi poszukiwacze spotykali się w kuchniach moskiewskich i leningradzkich bloków, gdzie przy wódce i herbacie dyskutowali

zarówno o prawosławiu<sup>5</sup>, buddyzmie, islamie i judaizmie, czyli religiach oficjalnie uznawanych w ZSRR (naukowcy, którzy „regularnie podróżowali do Indii, po powrocie recytowali swoim znajomym poezję w sanskrycie”, s. 9), jak i o mitologii starożytnych Słowian, Atlantydzie, Hyperborei, jodze, parapsychologii, astrologii, mistycyzmie czy ezoteryce z przełomu XIX i XX wieku. W ten sposób starali się raz jeszcze tchnąć ducha w socjalistyczną utopię. Faktycznym źródłem zjawiska poszukiwania nie była wcale smuta lat 70., lecz optymizm i entuzjazm, które ją poprzedzały.

## Wielkie ujawnienie

Jak aforystycznie ujmuje to Kellner, postkomunistyczna Rosja była „pogorzelnikiem wiary, jednak gleba po pożarze jest żyzna” (s. 134). Ziarno zasiane w latach 70. wydało plon w latach 80. i 90. To wtedy poszukiwacze z ezoterycznych kół zdali sobie sprawę, że takich jak oni są tysiące. Nie byłoby to możliwe bez zainicjowanej przez Gorbaczowa pierestrojki, a wraz z nią – polityki jawności (*glasnost*).

Kellner znakomicie opisuje wpływ polityki jawności na zjawisko poszukiwania. Można powiedzieć, że jego istotą – niczym w ezoteryzmie – było odsłanianie tego, co ukryte: nagle światło dzienne ujrzały prawdziwe dane dotyczące gospodarki czy przestępczości, a dziennikarze zaczęli mówić i pisać o tematach wcześniej pomijanych. Nie tylko: na łamy i łącza przedostały się także historie dotyczące ezoteryki, okultyzmu, UFO, telepatii, jogi czy tarota. Kellner wyróżnia ten moment jako emblematyczny dla epoki przełomu: „media państwowe nie zostały jeszcze sprywatyzowane, ale były już pozbawione nadzoru, a przy tym cieszyły się dotychczasowym poważaniem i publicznością” (s. 42).

Trwało to mniej więcej do 1992 roku. To wystarczyło, aby poszukiwanie stało się fenomenem ogólnospołecznym, a liderzy dawnych kół – choć nie tylko oni – zyskali masową

popularność. Był to zarazem moment, w którym dezorientacja sięgała zenitu.

## Transformacja i gwiazdy

Kellner rekonstruuje zjawisko poszukiwania nie tylko na podstawie źródeł i literatury przedmiotu, lecz także – i przede wszystkim – kilkudziesięciu pogłębionych wywiadów z „pomniejszych” poszukiwaczami oraz dwoma prorokami nowej ery: Michaiłem Lewinem i Anatolijem Fomienką (Wissarion odmówił rozmowy). Powstały tyleż analityczne, co bogate i żywe interpretacje. Poza wszystkim to fascynujące opowieści, pełne niezwykłych postaci, zwrotów akcji i anegdot.

Przybliżmy jedną z nich. Kellner zaczyna od historii urodzonego w 1949 roku Michaiła Lewina – tego samego, który „przepowiadał przyszłość i uczynił z astrologii naukę i biznes” (rozdział 1: *The Astrologers: As Above, So Below*). Lewin, podobnie jak jego rodzice, był naukowcem. W zawodowe życie wkraczał pod koniec lat 60., kiedy kosmiczne triumfy ZSRR nadal były żywe; został matematykiem i podjął pracę w laboratorium komputerowym w Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa, najważniejszej „świątyni” radzieckiej nauki. W latach 70. zaangażował się w ezoteryczne krużki. Z czasem zainteresował się astrologią, a następnie stworzył własną grupę poświęconą tej dziedzinie. W astrologii dostrzegł kosmiczne połączenie nauki i ducha.

Po kilku latach jego krużok liczył już kilkaset osób w całej Moskwie. W 1990 roku Lewin zorganizował konferencję astrologiczną na Litwie, ale przede wszystkim założył Moskiewską Akademię Astrologii. Studia trwały trzy lata. W ich trakcie można było zgłębiać arkana astrologii traktowanej jako wiedza techniczna. Istota magii, czyli przekonanie o transcendentnej łączności wszystkich bytów (w tym przypadku ludzi i gwiazd), była tu ujmowana w skomplikowany system tabel, wykresów i symboli, a przeszłość nie tyle przewidywano, ile – jak twierdził Lewin –

wyliczano. Wśród studentów Akademii dominowały osoby z wykształceniem ścisłym i technicznym. W 1990 roku 49 procent Rosjan wierzyło, że gwiazdy mają wpływ na ich życie.

Uczelnia odniosła natychmiastowy sukces, a Lewin stał się postacią publiczną. Zaprowadziło go to aż na Kreml, gdzie zajmował się przepowiadaniem politycznej przyszłości państwa. Obecnie kontynuuje nauczanie i prowadzi kanał na YouTube<sup>6</sup>. Wykłada również w Polsce.

## Apokalipsa, światło w ciemności

Pozostałe historie są równie niezwykle. Powtarzają się te same motywy: fascynacja nauką, nagły zwrot ku ezoterocy, masowa popularność, wreszcie instytucjonalizacja.

We wszystkich kluczowe jest jednak zakorzenienie poszukiwań w szeroko rozumianej kulturze radzieckiej. W rozdziale 2 (*The Hare Krishnas: Let Communism Live Forever*) Kellner interpretuje popularność ruchu Hare Kriszny jako efekt geopolitycznej orientacji ZSRR i bliskiej współpracy z dekolonizującymi się krajami Globalnego Południa – w tym Indiami. W rozdziale 3 (*The Vissarion Sect: Those Who Know History*) poznajemy historię Siergieja Anatoljewicza Toropa, urodzonego w 1961 roku w Minusińsku w środkowej Syberii pracownika drogowki, malarza amatora i członka lokalnego klubu UFO. W 1991 roku Torop doznał duchowego przebudzenia i rozpoczął nauczanie jako Wissarion. Kellner wskazuje, że chociaż nie należał do inteligencji technicznej i był za młody, żeby pamiętać złotą erę radzieckiej duchowości, to i tak pośrednio powielał jej założenia – kultura UFO opierała się bowiem na powiązaniu wiedzy technicznej z ezoteryczną koncepcją „nawiązywania kontaktu”. Dzisiaj Kościół Ostatniego Testamentu Wissariona obejmuje kilka wsi w Kotlinie Minusińskiej na Syberii, a także milion wyznawców w innych regionach Rosji. Większość posiada wyższe wykształcenie<sup>7</sup>. Rozdział 4 (*Anatolii Fomenko at the End of History*) przynosi opowieść o Anatoliju Fomience –

urodzonym w 1945 roku genialnym dziecku radzieckiej nauki, wybitnym matematykiem i międzynarodowym autorytecie w dziedzinie topologii, który w 1980 roku sformułował koncepcję Nowej Chronologii. Teoria Fomienki głosi, że większość znanej historii wydarzyła się w minionym tysiącleciu, a cała historia ludzkości sięga najwyżej 800 roku naszej ery (nie wiemy o tym w wyniku spisku dynastii Romanowów). W latach 90. Fomienko był najpopularniejszym historykiem w Rosji.

Kellner po mistrzowsku pokazuje, w jaki sposób zaangażowanie milionów poszukiwaczy w powyższe zjawiska stanowiło odpowiedź na transformacyjną dezorientację. Astrologia Michaiła Lewina nadawała czasowi przełomu sens – wystarczyło wyczytać go z gwiazd. Wiara krysznaitów w rychły powrót Złotego Wieku (*Satjajuga*) pozwalała poszukiwaczom pielęgnować nostalgię i żywić przekonanie, że degradacja jest odwracalna. Wissarion zinterpretował rozpad ZSRR jako apokalipsę, czyli rozerwanie pojęcia czasu. Jego wierni zbudowali Nowe Jeruzalem poza czasem i historią. I w końcu Nowa Chronologia, która po prostu unieważniała dotychczasowe rozumienie historii.

## Duch socjalizmu i duch transformacji

Kellner jest historykiem zajmującym się Rosją i z religioznawstwa zapożycza tylko bazowe kategorie formalne, jak „poszukiwanie” czy „ezoteryka”. Jego książka powinna jednak zainteresować wszystkich badaczy alternatywnych duchowości drugiej połowy XX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej. Ja sam czytam ją jako historyk sztuki zajmujący się wpływem alternatywnych duchowości na sztukę i kulturę wizualną czasu „rozpadu i transformacji”. W tym względzie – ale z pewnością nie tylko – *The Spirit of Socialism* jawi się jako niezwykle inspirująca propozycja. I właśnie jako taka prowokuje do sformułowania kilku uwag.

Podkreślmy od razu, że Kellner koncentruje się na radzieckiej

kulturze poszukiwania i nie rości sobie prawa do – by tak rzec – teoretycznego uniwersalizmu. Zarazem jednak w zasadzie nie sygnalizuje, że opisywany przez niego fenomen występował na całym obszarze (po)sowieckim i przybierał najróżniejsze formy<sup>8</sup>. Centralna teza Kellnera jest tak wyrazista, a wywód tak przekonujący, że czytelniczka może uznać, iż skoro „kultura poszukiwania była kulturą radziecką”, to może była nią także w innych państwach bloku – albo przynajmniej się z niej wywodziła. Tymczasem zjawisko poszukiwania rozkwitało również w tych krajach, które nie tylko nie należały do ZSRR, ale także nie wykształciły radzieckiego modelu duchowości, zakorzenionego w kulcie nauki, nie przeszły odgórnego ateizmu i w mniejszym lub większym stopniu funkcjonowały w paradygmacie kultur narodowych sprzed 1945 roku (co dotyczy także własnych tradycji ezoterycznych). Odnosi się to również do fenomenów opisywanych przez Kellnera<sup>9</sup>. Nie można też zapominać, że ZSRR był projektem imperialnym, co sprawiało, że nie miała część społeczeństw państw satelickich i terytoriów inkorporowanych traktowała kulturę radziecką jako narzuconą. Z pewnością było tak w latach 80. i na początku 90.

Tym bardziej warto zauważyć, że *The Spirit of Socialism* ukazuje się w momencie istotnych przewartościowań w dziedzinie badań nad ezoteryzmem, również w Polsce<sup>10</sup>. Zmiany te wiążą się z deesencjalizacją przedmiotu badań, dewesternizacją dyscypliny oraz – w konsekwencji – jej otwarciem na nowe ujęcia teoretyczne, w tym studia dekolonialne i historię globalną<sup>11</sup>. W przypadku studiów nad ezoteryzmem w Europie Środkowo-Wschodniej pozwoliło to odejść od modelu, w którego centrum znajdował się „autentyczny” ezoteryzm zachodni, jakoby rozprzestrzeniający się następnie na inne regiony albo „naturalnie” wchłaniający doktryny duchowe z innych części świata. Jego miejsce zajęła wizja ezoteryki jako zjawiska z jednej strony zakorzenionego w tradycjach lokalnych, z drugiej jednak – wytwarzanego w toku wielowektorowych przepływów wiedzy,

towarów, ludzi etc. Ważnemu przewartościowaniu uległa także kategoria poszukiwania, traktowanego już nie tyle – czy też nie tylko – jako sposób organizacji specyficznego subpola społecznego, ile jako proces aktywnego konstruowania poszczególnych modeli duchowości w konkretnych warunkach społecznych i historycznych<sup>12</sup>.

Widziany w tym świetle *The Spirit of Socialism* domaga się bardziej zniuansowanej lektury. O ile bowiem Kellner w zasadzie traktuje poszukiwanie zgodnie z zarysowaną wyżej współczesną wrażliwością (co wydaje się zresztą raczej efektem zastosowania warsztatu historyka niż wynikiem reinterpretacji oryginalnego pojęcia Campbella, które autor przywołuje jedynie hasłowo), o tyle całość jego narracji ma jednoznacznie radziecko- i rosyjskocentryczny charakter. To historia wyprana z przemocy, orientalizacji i kulturowych zawłaszczeń. Dobrze ilustruje to fragment, w którym Kellner pisze, że państwo radzieckie po prostu „promowało powszechną znajomość i szacunek dla kultur wschodnich i starożytnych” (s. 60). Podobnie nieproblematyczny – i niesproblematyzowany – pozostaje opis dyfuzji ruchu Wissariona w innych krajach regionu.

O ile więc wcześniejsze badania ezoteryki w Europie Środkowo-Wschodniej absolutyzowały wpływ zjawisk zachodnich na sceny lokalne, o tyle u Kellnera występuje odbicie w drugą stronę. Wydaje się, że to właśnie ogólny „wschodniocentryzm” *The Spirit of Socialism* sprawił, iż autor niemal zupełnie abstrahuje od wpływu zachodniego *cultic milieu*, w tym zwłaszcza szeroko rozumianego New Age, na fascynację ezoteryką w Moskwie i Leningradzie/Petersburgu. Tymczasem w latach 80. mieliśmy do czynienia nie tyle z samoistnym rozpadem radzieckiego projektu, ile z wynikiem imperialnego starcia ZSRR i USA – pierestrojka to przecież także rosnący wpływ kapitalizmu i zachodniej kultury. U Kellnera żelazna kurtyna jest jednak doskonale szczelna do samego końca; więcej, nawet jej upadek

ma dla „zjawiska poszukiwania” marginalne znaczenie.

W podobny sposób warto zniuansować zjawisko „dezorientacji”, chociaż nie ulega wątpliwości, że w Europie Środkowo-Wschodniej było ono powszechne. To tu Kellner proponuje funkcjonalną ramę heurystyczną, dzięki której można objąć doświadczenie „rozpadu i transformacji” w całym bloku wschodnim. To nareszcie inna wizja niż ta, w której ezoteryczna gorączka doby przełomu stanowi kolejne wcielenie „nadgania” zachodnich norm i wartości, tu: dechrystianizacji i laicyzacji. Warto wszakże każdorazowo zadać pytania o to, co konkretnie się rozpadło i jaki charakter miała transformacja w poszczególnych krajach<sup>13</sup>. Na czym dokładnie polegała utrata epistemicznego, kulturowego i historycznego kompasu? Doświadczenie socjalizmu bez wątplenia było kluczowe, jednak w jakim stopniu można tu mówić – jak w ZSRR – o rozczarowaniu bankructwem komunistycznej doktryny i związanego z nią projektu modernizacyjnego? Wydaje się, że w przypadku wielu państw spoza imperialnego rdzenia chodziło o znacznie bardziej uniwersalne doświadczenie rozpadu społecznej całości. To samo dotyczy tego, co miało dopiero nadejść. Kellner kładzie nacisk na reparacyjną funkcję poszukiwań: wyznawcy tej czy innej doktryny uciekali w utopię albo pielęgnowali nostalgię za rajem utraconym komunizmu. Warto jednak zapytać – przynajmniej w przypadku części krajów bloku – gdzie w tym pejzażu lokowała się utopia wolnego rynku, bo to przecież jej dotyczyła millenarystyczna formuła końca historii.

Niezależnie od powyższych uwag to właśnie pojęcie „dezorientacji” ma największy potencjał analityczny dla badań alternatywnych duchowości w czasie „rozpadu i transformacji”. *The Spirit of Socialism* dowodzi również, jak istotne dla obrazu „zjawiska poszukiwania” są badania podstawowe i uwzględnienie historii społecznej. To bez wątplenia ważny impuls dla studiów nad ezoteryką, często wciąż nadmiernie skoncentrowanych na badaniach samych doktryn, w mniejszym lub większym

stopniu wyabstrahowanych z szerszego kontekstu społeczno-politycznego. Z drugiej strony to współczesne przewartościowanie dyscypliny pozwalają, jak sądzę, zniuansować ujęcie Kellnera.

Wszystko to nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z książką intelektualnie odważną, znakomicie udokumentowaną i doskonale napisaną. *The Spirit of Socialism* bez wątpienia skłania do uważniejszego przyjrzenia się wpływom kultury radzieckiej na środkowo-wschodnią ezoterykę w dobie tektonicznych wstrząsów lat 80. i 90. Zarazem jednak należy pamiętać, że kellnerowski „duch socjalizmu” (podobnie jak „duch kapitalizmu” spod znaku New Age) był – tylko i aż – jedną z wielu lokalnych artykulacji znacznie bardziej dojmującego zjawiska: „ducha transformacji”. Jak bowiem pokazał między innymi Yuri Slezkine, w „społeczeństw[ach] ogarniętych zwątpieniem i poczuciem niesprawiedliwości świata”<sup>14</sup> poszukiwania tych czy innych zjaw stają się uniwersalnym sposobem radzenia sobie z dezorientacją.

- 1 Mówiąc ściśle, Slezkine stawia tezę, że bolszewizm upadł, ponieważ nie zdołał wypracować nowych, powszechnych rytuałów życia rodzinnego i czytelnych zasad moralności prywatnej, a także skutecznie odciąć się od kultury i sztuki „Babilonu” (tu: kapitalistycznego Zachodu) – jedno i drugie jest zawsze kluczowe dla przetrwania ruchów millenarystycznych po niespełnieniu pierwotnego proroctwa.
- 2 Yuri Slezkine, *Dom władzy. Opowieść o rosyjskiej rewolucji*, t. 3, przeł. K. Michałowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019, s. 1089.
- 3 Kellner uważa je za metafizyczne, a więc niedowodne (s. 176–177, przypis 62).
- 4 Na temat funkcji kruczków w społeczeństwie radzieckim lat 70. i 80. zob. Alexei Yurchak, *Everything Was Forever, Until It Was No More: The Last Soviet Generation*, Princeton University Press, Princeton 2006.

- 5 Kellner wskazuje, że chociaż radzieccy poszukiwacze odnosili się do prawosławia z szacunkiem, a nawet angażowali się w opiekę nad cerkwiami, a w ich mieszkaniach zaczęły pojawiać się ikony – to jedno i drugie traktowane było raczej jako hobby czy wręcz moda, a nie świadectwo wiary (s. 8–9).
- 6 Astromagazine, <https://www.youtube.com/@levin.astro-academia>, dostęp: 23 lutego 2026.
- 7 W 2020 rosyjskie służby zatrzymały Wissariona, a w 2025 roku skazały na 12 lat kolonii karnej. To już wyraz ideologii późnoputinowskiej Rosji, gdzie wyznanie może być tylko jedno – prawosławne – i jest traktowane jako funkcja polityki państwa. Mimo to Kościół Wissariona funkcjonuje nadal.
- 8 Wspomina o tym jedynie na marginesie wywodu, głównie w przypisach. Dotyczy to przede wszystkim ruchu Wissariona.
- 9 W samej tylko Polsce wielką popularnością cieszyły się ruch Hare Kriszna oraz astrologia, a niejaki Maciej Giertych – jako członek organizacji kracjonistycznej Cercle Scientifique et Historique – promował tak zwany kracjonizm młodej Ziemi. W tym samym czasie wiele nowych ruchów religijnych głosiło wartości podobne do tych Wissariona, choć żaden nie zbliżył się do skali Kościoła Ostatniego Testamentu; największy rozgłos zyskało Niebo, czyli Zbór Chrześcijański Leczenia Duchem Bożym.
- 10 Za symbol zmian niech posłuży powołanie w 2025 roku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwszej w Polsce serii wydawniczej poświęconej ezoterocy; zob. <https://wuj.pl/serie-wydawnicze/studia-nad-ezoteryzmem>, dostęp: 27 stycznia 2026. Oczywiście badania nad ezoterocyką *sensu largo* mają w naszym kraju dużą tradycję, jednak w przypadku polskiej historii sztuki był to do niedawna temat pomijany. Zmienia się to między innymi za sprawą badań takich autorek i autorów jak Justyna Balisz-Schmelz i Kamila Dworniczak (zob. tom pod ich redakcją: *Enchanted Socialist Modernity. Art of Central and Eastern Europe (1945–1989) in the Face of Alternative Spirituality*, Brill, Leiden 2025; projekt badawczy *Alternatywne formy duchowości w sztuce polskiej 1945–1989*, <https://alternative-spirituality-in-art.ihs.uw.edu.pl/>), Daniel Muzyczuk (*Zmierzch magów*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2025), Maksymilian Wroniszewski (*Transformacja energii, poszerzanie świadomości. O źródłach, założeniach i rozwoju koncepcji artystycznych Marka Rogulskiego w latach 80. i 90.*, „Miejsce” 2024, nr 10, <https://miejsce.asp.waw.pl/transformacja-energii-poszerzanie-swiadomosci/>; *Gnostycka podszewka. O sztuce Grzegorza Klamana i Kazimierza Kowalczyka*, w: *Sztuka transformacji. Wątki gdańskie*, red. A. Grzonkowska, M. Wroniszewski, Fundacja

Kultury Wizualnej Chmura, Gdańsk 2025) czy niżej podpisanego (*Przeczarowując transformację. Twórczość Alicji Żebrowskiej z lat 1982–1997 i historia sztuki*, „Czas Kultury” 2025, nr 2, s. 100–123). To tylko kilka najnowszych przykładów.

- 11 Na ten temat zob. instruktażowy tom *New Approaches to the Study of Esotericism*, red. E. Aspren, J. Strube, Brill, Leiden, Boston 2021. Na temat ezoteryki w Europie Środkowo-Wschodniej zob. numer tematyczny „Aries: Journal for the Study of Western Esotericism” 2023, t. 23, nr 1.
- 12 Zob. Nina Kokkinen, *Occulture as an Analytical Tool in the Study of Art*, „Aries” 2013, nr 13, s. 29–31.
- 13 Zwraca na to uwagę uwagę Magda Szcześniak, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana – Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2026, s. 18–19.
- 14 Yuri Slezkine, *Dom władzy. Opowieść o rosyjskiej rewolucji*, t. 1, przeł. K. Michałowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019, s. 109.

